

Srebrny jubileusz

Na szczecińskiej mączce tenisiści ponownie stoczą bój o 125 punktów do rankingu ATP. Będzie to edycja wyjątkowa.

Nasz turniej obchodzi bowiem dwudziestą piątą rocznicę odbicia pierwszej piłki na kortach przy alei Wojska Polskiego w Szczecinie. Prestiż imprezy podnosi uznanie Pekao Szczecin Open za najlepszy turniej rangi ATP Challenger Tour.

BARTOSZ RABENDA

Turniej będzie także wyjątkowy dla tenisistów. Do puli nagród zostało dorzucone aż 25 tys. euro, co umacnia nasz challenger w grupie najbardziej prestiżowych imprez tego cyklu. Wyższa pula nagród to wyższy poziom zawodników. Tak więc zakończenie turnieju zwycięskim finałem będzie trudniejsze niż w ostatnich latach. Ósemka rozstawionych zawodników jest najlepsza przynajmniej od 2007 roku.

Z każdym kolejnym tygodniem organizatorzy informowali o coraz to lepszych zawodnikach, którzy odwiedzą nasze korty. Na przystawkę szczecińscy fani tenisa otrzymali dwunastokrotnego zwycięzcę turniejów ATP -Tommy'ego Robredo. Potem wydawało się, że daniem głównym będzie widowi-



Pekao Szczecin Open został uznany za najlepszy challenger świata, nagrodę odebrali Krzysztof Bobala i Agnieszka Nykiel-Bobala w towarzystwie Jerzego Janowicza

skowo grający, leworęczny Horacio Zeballos z Argentyny. Prawdziwą niespodziankę kibice dostali jednak sześć dni przed turniejem. Okazało się, że po trzynastu latach wojowania w największych turniejach cyklu do Szczecina powróci Richard Gasquet.

Rozstawiony z numerem pierwszym, 31-letni Gasquet przyjeżdża odbudowywać pozycję w rankingu. Tego roku, urodzony w Beziers tenista, nie może zaliczyć do udanych. Nie udało mu się wygrać żadnego turnieju z cyklu ATP. Po US Open będzie

prawdopodobnie w czwartej dziesiątce ATP, więc 125 punktów za zwycięstwo może mu znacznie pomóc w powrocie do światowego topu.

Na tegoroczną edycję Pekao Szczecin Open mocną reprezentację wystawiają Argentyńczycy oraz Włosi. Ci pierwsi wielokrotnie pokazywali, że na szczecińskiej mączce czują się doskonale. Tym razem o sile argentyńskiego tenisa w Szczecinie mają stanowić Horacio Zeballos, Federico Delbonis, Carlos Berlocq oraz Renzo Olivo. Kibice mogą pamiętać szczególnie

graczy, aktualnie będących sąsiadami w szóstej dziesiątce rankingu. Chodzi o widowiskowo grających Zeballosa i Delbonisa, którzy w 2011 roku odpadli z późniejszymi finalistami - Ruim Machado i Erikiem Prodonem.

Czwórka faworytów przyjedzie również z Italii. Tytułu bronić będzie Alessandro Giannessi, dla którego Pekao Szczecin Open 2016 był początkiem marszu do pierwszej setki rankingu. Groźni będą także Andreas Sepi, który kilka lat temu był na 18. miejscu na świecie oraz będący w wyso-

kiej formie po finale w Como Marco Cecchinato. Skład Azzurich uzupełnia Salvatore Caruso.

Jak co roku, kibice z pewnością chętnie przyjdą zobaczyć popisy jednego z najbardziej oryginalnych tenisistów na świecie - Dustina Browna. Drugą gwiazdą z Niemiec będzie Florian Mayer, który podobnie jak wspomniany wcześniej Gasquet, będzie szukał formy w Szczecinie.

Każdy ma swoich faworytów, ale oczywiście będziemy kibicować naszym zawodnikom, którzy zawalczą o zwycięstwo w szczecińskim challengerze. Największe szanse ma na to najlepszy polski tenisista - Jerzy Janowicz. J.J. spróbuje poprawić wynik z zeszłego roku. Udało mu się wtedy dotrzeć do drugiej rundy, gdzie stoczył zacięty pojedynek ze Stefano Napolitano. Drugim naszym zawodnikiem jest Adrian Andrzejczuk. Młody tenisista dzięki dużej karcie będzie mógł zebrać cenne doświadczenie w starciach z wyżej notowanymi rywalami.

Dwudziesta piąta edycja Pekao Szczecin Open będzie z pewnością turniejem wyjątkowym. Na szczecińskie korty przyjeżdżają zawodnicy, którzy w swojej karierze niejednokrotnie podnosili puchary w jeszcze bardziej prestiżowych imprezach. Po zmianach w rankingu może być nawet tak, że wszyscy gracze będą plasowali się w pierwszej setce światowego cyklu. Bezapelacyjnie więc w dniach 11-17 września czeka nas spora porcja tenisowych wrażeń. ●